



RZECZNIK PRAW OBYWATELSKICH

Irena Lipowicz

Warszawa, 30. I. 2014

II.510.68.2014.KSz

Pan

Marek Biernacki

Minister Sprawiedliwości

Szanowny Panie Ministrze,

Na tle badanych w moim Biurze spraw ujawnił się problem dotyczący art. 269 b § 1 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny (Dz. U. 1997 nr 88, poz. 553 ze zm.). Zgodnie z aktualnym brzmieniem wskazanego przepisu: „*Kto wytwarza, pozyskuje, zbywa lub udostępnia innym osobom urządzenia lub programy komputerowe przystosowane do popełnienia przestępstwa określonego w art. 165 § 1 pkt 4, art. 267 § 3, art. 268a § 1 albo § 2 w związku z § 1, art. 269 § 2 albo art. 269a, a także hasła komputerowe, kody dostępu lub inne dane umożliwiające dostęp do informacji przechowywanych w systemie komputerowym lub sieci teleinformatycznej, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3*”.

W pierwszej kolejności wskazać wypada, iż zgodnie z zasadami poprawnej legislacji tworzone przepisy powinny być jasne, precyzyjne i poprawne pod względem językowym.

W przekonaniu Trybunału Konstytucyjnego, od racjonalnego ustawodawcy adresat normy może oczekiwać „stanowienia norm prawnych niebudzących wątpliwości co do treści nakładanych obowiązków i przyznawanych praw. Związana z jasnością precyzja przepisu powinna przejawiać się w konkretności nakładanych obowiązków i przyznawanych praw tak, by ich treść była oczywista i pozwoliła na ich wyegzekwowanie. Niejasne lub nieprecyzyjne sformułowanie przepisu prawnego rodzi niepewność jego adresatów co do treści praw i obowiązków, zwłaszcza gdy stwarza dla organów stosujących przepis nazbyt dużą swobodę (a nawet dowolność) interpretacji, która – w zakresie

zagadnień uregulowanych w sposób niejasny lub nieprecyzyjny – może prowadzić do wcielenia się tych organów w rolę prawodawcy” (wyrok TK z 30 października 2010 r., sygn. K 33/00, publ. OTK ZU 2001/7/217). Z kolei w wyroku z dnia 21 kwietnia 2009 roku Trybunał Konstytucyjny postanowił, że dla „oceny zgodności sformułowania określonego przepisu prawa z wymaganiami poprawnej legislacji istotne są trzy ogólne założenia. Po pierwsze – każdy przepis powinien być sformułowany w sposób pozwalający jednoznacznie ustalić, kto i w jakiej sytuacji podlega ograniczeniom. Po drugie – przepis taki powinien być na tyle precyzyjny, aby zapewniona była jego jednolita wykładnia i stosowanie. Po trzecie – przepis ten powinien być tak ujęty, aby zakres jego zastosowania obejmował tylko te sytuacje, w których działający racjonalnie ustawodawca zamierzał wprowadzić regulację ograniczającą korzystanie z konstytucyjnych wolności i praw” (wyrok TK z dnia 21 kwietnia 2009 r., sygn. K 50/07, publ. OTK ZU 2009/4A/51). Ponadto, Trybunał w wyroku tym wyraził pogląd głoszący, że: „Ustawodawca nie może poprzez niejasne formułowanie treści przepisów pozostawiać organom mającym je stosować nadmiernej swobody przy ustalaniu ich zakresu podmiotowego i przedmiotowego”.

W moim przekonaniu konstrukcja zakwestionowanego przepisu nie wysławia prawidłowo jego *ratio legis*. Przyczyną takiego stanu – w mojej ocenie - jest pominięcie prawodawcze, które zgodnie z poglądem wyrażonym przez Trybunał Konstytucyjny zachodzi wówczas, gdy w porządku prawnym ustanowione przez ustawodawcę uregulowanie jest niepełne czy też reguluje fragmentarycznie określoną sferę stosunków (por. wyrok TK z dnia 24 października 2001 r., sygn. SK 22/01, publ. OTK ZU 2001/7/216).

Odnosząc powyższe do art. 269 b K. k. podkreślić należy, iż zgodna z *ratio legis* wykładnia tegoż przepisu wymaga dookreślenia podmiotu przestępstwa. Odnosząc się do pierwszej części art. 269 b § 1 K. k., wskazać należy, że stosownie do intencji ustawodawcy podmiotem przestępstwa może być każdy, kto na podstawie aktualnych przepisów podlega odpowiedzialności karnej. Jednakże w drugiej części zakwestionowanego przepisu moje wątpliwości powoduje brak sprecyzowania, że podmiotem przestępstwa w zakresie wytwarzania, pozyskiwania, zbywania lub udostępniania hasła komputerowego, kodu dostępu lub innych danych umożliwiających dostęp do informacji przechowywanych

w systemie komputerowym lub sieci teleinformatycznej, jest wyłącznie osoba nieuprawniona.

Zgodnie natomiast z aktualnym brzmieniem w/w przepisu, do odpowiedzialności karnej może zostać pociągnięta na przykład osoba, która, będąc uprawnioną przekazała innej osobie hasło do systemu komputerowego.

Taki stan rzeczy – w moim przekonaniu - budzi poważne wątpliwości w zakresie, w jakim przepis ten nie realizuje wymogów określonych przez w/w zasadę przyzwoitej legislacji poprzez pominięcie prawodawcze.

W tym miejscu zaakcentować wypada, że pogląd o niezasadnym i wskazanym w niniejszym wystąpieniu pominięciu w art. 269 b K. k. został wyrażony również w stanowiskach doktryny (zob. Wróbel W. Komentarz do art. 269 b Kodeksu karnego [w:] Zoll A. (red.) Kodeks karny. Część szczególna. Tom II. Komentarz do art. 117-277 k. k., Zakamycze 2006).

Reasumując konstatacji wymaga, iż zakwestionowany przepis nie sprzyja realizacji celu, dla którego został uchwalony.

Mając powyższe na uwadze, zwracam się do Pana Ministra z uprzejmą prośbą o rozważenie dokonania analizy poruszonej w niniejszym wystąpieniu problematyki oraz poinformowanie mnie o stanowisku zajęтым w sprawie i ewentualnych działaniach.

Laura Porchońska

Renata Jędrzejewska